

Zenon Kaczmarek

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 43/3, 169-178

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: 1. Dzień Migranta. — 2. Statystyczne problemy Polonii amerykańskiej. — 3. Diamentowy jubileusz parafii polskiej w Utica*.

1. Dzień Migranta

Jednym z dzisiejszych znaków czasu jest zjawisko masowej migracji czyli wędrowki ludności zarówno wewnątrz, jak i poza granice poszczególnych krajów. Migracja, zwłaszcza zewnętrzna, jak i ludzie, którzy uczestniczą w tym zjawisku, stwarzają liczne oraz skomplikowane problemy w różnych dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Wśród tych problemów znajduje się również zagadnienie potrzeby szczególnej opieki duszpasterskiej Kościoła nad migrantami. Idzie tu o opiekę możliwie wszechstronną, która nie ogranicza się jedynie do dziedziny religijno-moralnej, lecz uwzględnia również potrzeby społeczne i materialne migrantów.¹

W ramach prawnie określonej i faktycznie zorganizowanej opieki duszpasterskiej nad migrantami Kościół ustanowił, między innymi, instytucję zwaną „Dniem Migranta” (*Dies migratoris*). Instytucja ta jest interesującym wyrazem miłości Kościoła wobec migrantów oraz troski o ich dobro.

Historia

Genezy Dnia Migranta należy szukać w kilku diecezjach włoskich na początku naszego stulecia. Niektórzy tamtejsi biskupi zarządzali w oznaczony dzień roku zbiórkę ofiar wśród wiernych na rzecz pomocy swym rodakom masowo emigrującym do obu Ameryk i do niektórych krajów Europy². W 1914 roku papież Benedykt XV aprobował tę praktykę i za pośrednictwem Kongregacji Konsystorialnej polecił, aby wszyscy biskupi włoscy, w określony dzień świąteczny, corocznie urządali składkę pieniężną na dzieła katolickie, które sprawowały duchową opiekę nad włoskimi emigrantami³. Tego rodzaju dzień poświęcony modlitwie za emigrantów oraz zbieraniu ofiar na rzecz dzieł związanych z emigracją stanowił początek Dnia Emigranta

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Zenon Kaczmarek TCh., Puszczkowo k. Poznania.

¹ S. Congr. pro Episcopis, 22.VIII.1969, *Instructio de pastoralis migratorum cura*, art. 24 § 1 (AAS 61, 1969, 627).

² Secretaria Status, 8.IX.1911, *Uno degli argomenti* (AAS 3, 1911, 513 ns); G. Ferretto, *Sua Santità Pio XII provvido padre degli esuli e sapiente ordinatore dell'assistenza spirituale agli emigranti*, *Apollinaris* 27(1954)338.

³ S. Congr. Consistorialis, 6.XII.1914, *Lett. circolare...* (AAS 6, 1914, 699—701).

Włoskiego⁴. Stał się on z czasem uroczystością kościelno-narodową obchodzoną równocześnie w całych Włoszech w pierwszą niedzielę Adwentu⁵. Konstytucja (art. 49, § 1). Ten sam przepis konstytucji wyraźnie nakazywał, aby w tym dniu urządzano zbiórki ofiar na cele duchowej opieki nad migrantami. Każdorazową kolektę należało przekazać Kongregacji Konsystorialnej odpowiedzialnej za opiekę nad emigrantami. Nadto w tym samym 49 artykule dokumentu (§ 1) papież wyraził delikatne życzenie, aby również biskupi innych krajów, w których znajdują się liczniejsze grupy emigrantów włoskich, urządzali w swych diecezjach Dzień Emigranta Włoskiego z zachowaniem wspomnianych wyżej przepisów odnośnie kolekty i czasu obchodu uroczystości.

Przepisy konstytucji *Exsul Familia* odnośnie omawianego zagadnienia dotyczyły tylko emigrantów włoskich, a więc stanowiły papieskie prawo partykularne. Jednakże w tym samym dokumencie papież wyraził sugestię, że powyższe przepisy mogą być, odpowiednio do okoliczności, stosowane również wobec emigrantów innych narodowości (art. 49, § 2). W ten sposób konstytucja *Exsul Familia* otwierała niejako drogę do tego, aby w pierwszą niedzielę Adwentu mógł odbywać się na całym świecie Dzień Emigranta. Zachęty Kongregacji Konsystorialnej skierowane w tej sprawie do różnych konferencji wszechnego i upowszechniał się faktycznie światowy dzień emigracji⁷.

Zgodnie z życzeniem konstytucji *Exsul Familia* Dzień Emigranta organizowali nie tylko biskupi miejsca emigracji (*a quo*), lecz także biskupi miejsca imigracji (*ad quem*) dla różnych grup narodowościowych równocześnie. Niejednokrotnie czynili to w innym czasie, niż to przewidywała wspomniana konstytucja⁸.

Nowe postulaty

Zjawisko migracji oraz problemy związane z duszpasterstwem migrantów nie uszły uwagi Soboru Watykańskiego II. Dowodem tego są dokumenty soborowe, które kładą duży nacisk na organizowanie opieki duszpasterskiej migrantów przez konferencje biskupów i biskupów miejsca⁹. Dokumentem, który zajął się wprost omawianym zagadnieniem był schemat soborowego dekretu *De cura animarum* z 1963 r.¹⁰ Zawierał on rozdział o duszpasterstwie specjalnym pewnych kategorii osób, a w tym również migrantów. W dołączonym do schematu dodatku (*appendix sexta*) znalazł się postulat, aby w każdej diecezji obchodzono corocznie Dzień Migracji (*dies pro migratione*) według norm określonych przez ordynariusza miejsca¹¹.

⁴ J. Tellechea, *La cura pastoral de los emigrantes*, Revista espanola de derecho canonico 8(1953)556.

⁵ *L'Attività della S. Sede*, 15.XII.1946—31.XII.1947, Typ. Pol. Vat. 1947, s. 206 tamże, 1949, s. 178. Por. także G. Ferretto, *art. cyt.*, 338.

⁶ AAS 44(1952)649—704.

⁷ *L'Attività della S. Sede* 1955, s. 116; tamże, s. 122; 1960, s. 150.

⁸ France Migrations 8(1964) nr 2, s. 40—41.

⁹ DB 18 23. Por. *Migration in the light of Vatican II*, wyd. Center for Migration Studies, New York 1967, 10 ns.

¹⁰ *S. Oecumenicum Conc. Vaticanum Secundum. Schemata Constitutionum et decretorum de quibus disceptabitur in Concilii sessionibus: Schema decreti De cura animarum*, Typis Pol. Vat. 1963, s. IV.

¹¹ Tamże, 101.

Inaczej, a przede wszystkim szerzej, sprawę tę ujmował schemat nowej instrukcji z 1968 r. opracowany przez Kongregację Biskupów i zatytułowany *Pastoralis migrantium cura*. W artykule 8 tego schematu proponowano, by doroczną uroczystość Dnia Migranta (*dies migrantis*) organizowały poszczególne konferencje biskupów¹². One również miałyby odąd określać czas i sposób obchodów tego dnia. Schemat akcentował mocno sprawę pomocy materialnej dla migrantów. Kolektę z Dnia Migranta schemat proponował wykorzystać w 70% na korzyść migrantów poszczególnych krajów, a resztę — tj. 30% ofiar polecał przesłać do wspólnej kasy Kongregacji Biskupów (art. 8, § 2). W wypadku jakiegś przeszkody uniemożliwiającej zorganizowanie Dnia Migranta konferencje biskupów powinny w inny sposób zatroszczyć się o zdobycie środków materialnych na pomoc migrantom (art. 8, § 3).

Wspomniane wyżej dokumenty zawierały propozycje w dużej mierze różne od postanowień *Exsul familia*. Niektóre z tych propozycji zostały włączone do nowego prawodawstwa Kościoła powszechnego.

O b o w i ą z u j ą c e p r a w o d a w s t w o

W dniu 15 sierpnia 1969 r. papież Paweł VI wydał motu proprio *Pastoralis migratorum cura*, w którym zleca Kongregacji Biskupów obowiązek przystosowania norm konstytucji *Exsul Familia* do dekretów Soboru Watykańskiego II oraz do potrzeb współczesnego zjawiska migracji¹³. Wspomniana kongregacja 22 sierpnia tegoż roku wydała w tym celu szczegółową instrukcję *De pastoralis migratorum cura*¹⁴. Zagadnieniu Dnia Migranta instrukcja poświęca sporo miejsca, bo aż cały 24 artykuł z sześcioma paragrafami. Postanowienia zawarte w tym artykule zmieniają w dużej mierze dotychczasowe przepisy prawne. Zmiany te dotyczą samej koncepcji Dnia Migranta, określenia jego celu oraz ustanowienia tego dnia w poszczególnym kraju. Z całości przepisów i ducha nowego prawa można tu ponadto wskazać nieco inne — niż dotychczasowe — zasady dotyczące przygotowania i przebiegu uroczystości Dnia Migranta.

K o n c e p c j a D n i a M i g r a n t a

Nowe prawo nie wspomina nic o Dniu Migranta Włoskiego. Mówi ogólnie o Dniu Migranta (*dies migratoris*) jako o instytucji prawa powszechnego aktualnego w całym Kościele. Konsekwentnie przepisy tego prawa dotyczą wszystkich migrantów bez względu na ich narodowość i język. Jednakże nowe prawo określa wspomnianą instytucję jedynie *in genere*. Mianowicie podaje tylko ogólne zasady i podstawowe normy dotyczące tego zagadnienia. Natomiast szczegółowe określenie Dnia Migranta oraz jego faktyczne ustanowienie (*in specie*) w poszczególnych krajach instrukcja pozostawia konferencjom biskupów i ordynariuszom miejsca¹⁵. W ten sposób prawodawca umożliwia dostosowanie prawa powszechnego do konkretnych okoliczności miejsca i warunków środowiska społecznego. Z powyższego wynikałoby również, że Dzień Migranta nie jest ustanowiony przez prawodawcę jako dzień międzynarodowy, który należy obchodzić wszędzie i w tym samym czasie jest on raczej pomyślany jako uroczystość o charakterze krajowym lub narodowym¹⁶.

¹² Druk powielany, brak informacji wydawniczych, s. 11.

¹³ AAS 61(1969)601—607.

¹⁴ Tamże, 614—643.

¹⁵ Art. 24 § 2 i § 4 (AAS 61, 1969, 627—628).

¹⁶ A. Perotti, *Assistance pastorale des migrants*, Monitor Ecclesiasticus 95(1970)57—58.

Już sama zmiana dotychczasowej nazwy „dzień emigranta” na „dzień migranta” wskazuje, że przedmiotem troski lokalnego Kościoła winni być nie tylko wierni emigrujący z poszczególnego kraju czy diecezji, ale również wszyscy imigranci należący do różnych grup etnicznych, którzy aktualnie znajdują się na danym terytorium. Mówiąc o migrantach instrukcja *De pastorali migratorum cura* ma na myśli nie tylko wiernych katolików, lecz także ludzi innych wyznań, religii i przekonań.

Cel Dnia Migranta

Znaczenie i właściwą rolę tego dnia można poznać w świetle określonego przez prawodawcę celu tej instytucji. Konstytucja *Ersul Familia* nie zajmowała się tym zagadnieniem wprost. Mówiła ogólnie o potrzebie zorganizowania opieki nad emigrantami oraz o składkach na dzieła emigracyjne. Nowe natomiast prawo poświęca tej sprawie więcej uwagi. Dzięki temu sam cel Dnia Migranta zostaje obecnie bardziej uwypuklony, a także, jak się wydaje, poszerzony. Z analizy treści artykułu 24 instrukcji wynika, że Dzień Migranta posiada następujący, wieloraki cel: 1) Ma służyć przekazywaniu informacji szerokiej opinii publicznej wiernych o fakcie wielomilionowej rzeszy migrantów, o ich sytuacji życiowej, potrzebach i prawach, a zwłaszcza o ich potrzebie i prawie do szczególnej opieki duszpasterskiej. 2) Wszechstronna informacja połączona z przypomnieniem ewangelicznych zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego ma przyczynić się do uświadomienia wiernym ich obowiązków i odpowiedzialności moralnej za wszechstronną pomoc migrantom. 3) Konkretnym celem dnia ma być zbiórka ofiar materialnych na rzecz pomocy migrantom oraz dla wspierania dzieł prowadzonych przez Kościół wśród migrantów. 4) Dzień, o którym mowa, ma zmobilizować wszystkich wiernych do wspólnych modlitw w intencji migrantów, ich duszpasterzy oraz dla uproszenia u Boga nowych powołań kapłańskich i zakonnych dla pracy wśród migrantów. 5) W płaszczyźnie psychologicznej Dzień Migranta ma się przyczynić do przewyciężenia przesądów, uprzedzeń oraz dyskryminacji typu nacjonalistycznego, rasowego i religijnego. Równocześnie ma on ożywić współpracę i braterstwo między różnymi grupami migrantów a ludnością tubylczą. 6) W świetle całego dokumentu można wskazać jeszcze jeden aspekt celu Dnia Migranta. Jest nim zachowanie u migranta swoistych wartości etnicznych, ożywienie jego duchowej łączności między migrantami tej samej narodowości¹⁷. Przy realizowaniu tego celu należy jednak unikać wszystkiego, co tchnie ciasnym nacjonalizmem.

Ustanowienie krajowego Dnia Migranta

Instrukcja *De pastoralis migratorum cura* określa, jak już wspomniano, Dzień Migranta jako instytucję prawną *in genere*. Faktyczne zaś ustanowienie (*in specie*) i szczegółowe określenie tego dnia pozostawia ona poszczególnym konferencjom biskupów oraz ordynariuszom miejsca.

Mówiąc o konferencjach biskupów prawodawca ma na myśli, jak to wynika z kontekstu, przede wszystkim konferencje miejsca *a quo* emigrantów. Z całego jednak rozdziału III instrukcji można i należy wyciągnąć wniosek, że chodzi tu również o konferencje biskupów miejsca imigracji (*ad quem*). Oznacza to, że prawodawca powierza sprawę organizacji Dnia Migranta zarówno konferencjom biskupów miejsca pochodzenia na rzecz emigrantów własnej grupy etnicznej, jak również konferencjom biskupów miejsca osiedlenia na rzecz imigrantów różnych grup etnicznych i językowych. Taka interpretacja instrukcji znajduje potwierdzenie w praktyce wielu krajów.

¹⁷ *De pastoralis migratorum cura*, art. 11 (AAS 61, 1969, 619).

Przepis instrukcji wspomina o konferencjach biskupów łącznie z ordynariuszami miejsca. Chodzi tu, jak się wydaje, o podkreślenie potrzeby porozumienia i współpracy tych dwóch podmiotów władzy kościelnej. Jest to aktualne zwłaszcza wtedy, gdy konferencja biskupów jakiegoś kraju ustanawia Dzień Migranta dla emigrantów własnej grupy etnicznej. Jeżeli obchody tego dnia mają się odbywać również w diecezjach innego kraju, wymagają one zarówno akceptacji, jak i współpracy tamtejszych ordynariuszy miejsca.

Ustanowienie Dnia Migranta w poszczególnym kraju nie jest przez prawo ściśle nakazane. W tej sprawie prawodawca kieruje jedynie pod adresem konferencji biskupów usilne zalecenie (*admodum convenit*). Jest to zrozumiałe, jeżeli się zważy, że problem migracji nie jest jednakowo aktualny w każdym kraju.

W wypadku podjęcia pozytywnej decyzji odnośnie ustanowienia Dnia Migranta konferencje biskupów w porozumieniu z ordynariuszami miejsca, mają wyznaczyć odpowiedni czas dla obchodu tej uroczystości¹⁸. Mogą więc one, zależnie od okoliczności miejsca, wyznaczyć na tę uroczystość konkretną i stałą datę, jakieś ruchome święto lub ustaloną niedzielę w ciągu roku; mogą również każdego roku wyznaczyć inny dzień. Przepis ten w zasadniczy sposób różni się od postanowień konstytucji *Ersul Familia*, która odgórnie wyznaczyła stały termin „Dnia Emigranta”.

Stosownie do miejscowych warunków konferencje biskupów powinny również określić sposób, w jaki należy obchodzić Dzień Migranta. W tym celu winny one wydać szczegółowe przepisy odnośnie przygotowania, organizacji i przebiegu uroczystości. Do konferencji biskupów i ordynariuszy miejsca należy również wydanie specjalnych przepisów lub zarządzeń dotyczących zbiórki ofiar na rzecz migrantów. Nowe prawo nie wspomina nic o przekazywaniu zebranych ofiar do Kongregacji Biskupów. Z tego milczenia oraz z treści artykułu 24 § 5 wynika, że kościelne władze lokalne we własnym zakresie winny ustalić szczegółowe zasady rozdziału ofiar¹⁹. Przy ustalaniu zasad rozdziału ofiar konferencje biskupów i biskupi lokalni muszą mieć na uwadze potrzeby samych migrantów, misjonarzy migrantów oraz instytucje opiekujące się migrantami (por. art. 24 § 5).

Przygotowanie uroczystości

Konferencje biskupów i ordynariusze miejsca winni zatroszczyć się nie tylko o ustanowienie Dnia Migranta, lecz również o to, aby był on corocznie dobrze przygotowany i uroczysto obchodzony. Zadanie przygotowania uroczystości władze mogą spełnić przede wszystkim przez wspomniane już przepisy i zarządzenia. Ponadto tekst dokumentu (art. 24 § 5) interpretowany w świetle dotychczasowej praktyki niektórych krajów wskazuje, że jest czymś nader pożądanym, aby konferencje biskupów wydawały z okazji Dnia Migranta specjalny list pasterski. Praktyka niektórych krajów zachęca również, aby władze lokalne ustalały każdego roku inne hasło i temat uroczystości.

W przygotowaniu uroczystości Dnia Migranta od strony praktycznej szczególnie odpowiedzialność spoczywa na polecanej przez nowe prawo komisji episkopatu do spraw duszpasterstwa migrantów (art. 22). Jej zadanie polega na kierowaniu przygotowaniem oraz koordynowaniu wysiłków poszczególnych osób, organizacji katolickich oraz dzieł poświęconych opiece nad migrantami. Praktyka wskazuje, że wspomniana komisja winna dostarczać do poszczególnych diecezji odpowiednie opracowania zawierające materiały informacyjne i pomoce duszpasterskie z dziedziny migracji. Na terenie diecezji

¹⁸ *Tamże*, art. 24 § 6 (AAS 61, 1969, 628).

¹⁹ A. Perotti, *art. cyt.*, 58.

kierowniczą i koordynacyjną rolę w przygotowaniu uroczystości może spełniać przewidziany przez prawo specjalny urząd dla spraw migracji (por. art. 25 i 29). Przygotowanie uroczystości Dnia Migranta w parafii należy do proboszcza oraz, tam gdzie to jest aktualne, do duszpasterzy migrantów. Miejscowi duszpasterze powinni jednak włączyć do współpracy szersze grono wiernych, a zwłaszcza przedstawicieli organizacji katolickich. W niektórych krajach, np. we Włoszech, dużą rolę w przygotowaniu Dnia Migranta spełniają polecane już przez *Ersul Familia* podkomitety parafialne²⁰.

Przebieg uroczystości

Szczegółowe określenie przebiegu uroczystości Dnia Migranta należy do konferencji biskupów i biskupów lokalnych. Stąd też, w zależności od miejscowych warunków, praktyka obchodów Dnia Migranta może być bardzo różna w poszczególnych krajach, a nawet diecezjach.

Z tekstu instrukcji *De pastoralis migratorum cura* można wnioskować, że wspomniana uroczystość winna mieć charakter religijny, w części również świecki o charakterze naukowym, kulturalnym, a nawet rozrywkowym.

Według schematu obchodu Dnia Migranta, który opracował Centralny Urząd dla Emigracji Włoskiej (UCEI) w 1966 r.²¹ zasadniczym punktem uroczystości powinna być Msza św. z odpowiednią tematyką kazania i modlitwami w intencjach migrantów. Drugim elementem uroczystości mogą być różnego rodzaju nabożeństwa paraliturgiczne, spotkania z duszpasterzami migrantów oraz różne spektakle.

Poza parafiami uroczystości Dnia Migranta mogą się odbywać również w siedzibach różnych dzieł i organizacji zainteresowanych sprawą migracji. Wydaje się być bardzo wskazane, aby w poszczególnych diecezjach odbywały się uroczystości centralne.

Uroczystość, o której mowa, może spełnić należycie swój cel tylko wtedy, gdy będą w niej uczestniczyć jak największe rzesze miejscowych wiernych, emigrantów oraz imigrantów reprezentujących różne grupy etniczne. Zgodnie z duchem nowego prawa na obchody Dnia Migranta należałoby również zapraszać przedstawicieli władz i zainteresowanych organizacji świeckich, a także reprezentantów innych wyznań.

Ks. Józef Bakalarz T. Chr

2. Statystyczne problemy Polonii amerykańskiej

Od dłuższego czasu na łamach prasy polonijnej toczy się dyskusja na temat liczebności Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych¹. Mieszają się w niej szacowania pesymistyczne z optymistycznymi i to często w skrajnym ujęciu. Pesymiści, biorąc za podstawę obliczeń amerykańskie urzędowe zestawienia statystyczne, twierdzą, iż Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia jest nie więcej niż 4 miliony osób². Optymizm natomiast publicystów streszcza się w opiniach w rodzaju: „...niesprawiedliwe traktowanie 12-milio-

²⁰ *Sussidi per la celebrazione della Giornata Nazionale dell'Assistenza agli Emigranti*, Pompei 1966, 25.

²¹ *Tamże*.

¹ Ks. Henryk Maria Malak; *Polish Power?, Duszpasterz Polski Zagranicą* 23(1972) 60—67; Ks. W. B., *Ilu jest tych Polaków w USA?*, *Duszpasterz Polski Zagranicą* 23(1972) 298—303; „Dziennik Związkowy”, Chicago 7.2.1972, s. 1; Anatol Twardowski, *Polacy w świecie*, w: *Kalendarz Polski*, Doleystown 1972, 144 i n.

² Ks. Henryk Maria Malak, *art. cyt.*, 62.

nowej rzeszy polonijnej, która stanowi integralną część społeczeństwa amerykańskiego, jest niezgodne z duchem amerykańskim”³.

Aby uniknąć nieporozumień w tym względzie należy odwołać się do kryteriów przynależności do społeczności polonijnej. Wymienia się zwykle trzy różne podstawy określenia tej przynależności, a mianowicie: świadome poczucie narodowe, znajomość języka polskiego i pochodzenie⁴. Najsilniejszą więzią, która wynika z pełnej świadomości jednostki, jest posiadanie polskiego poczucia narodowego. Osoby bowiem posiadające polskie poczucie narodowe najczęściej dają temu wyraz przez swój udział w organizacjach i życiu zbiorowym Polonii. Stąd też kryterium to jest podstawowe i zasadnicze w określaniu przynależności do społeczności polonijnej. Jednakże przy możliwie pełnym obiektywizmie nie można pomijać i pozostałych kryteriów.

Pesymiści powołują się najczęściej na urzędowe statystyki amerykańskie, które są rzeczywiście ciekawe i wielce symptomatyczne. Najnowszy amerykański urzędowy organ statystyczny „American Census Bureau” informuje, że 62% obywateli amerykańskich podaje w formularzach, iż są „pochodzenia amerykańskiego”. Znaczy to, że już albo nie pamiętają, albo nie chcą pamiętać pochodzenia swych przodków — imigrantów do tego kraju. Pozostałe 38% obywateli amerykańskich podaje, iż są pochodzenia europejskiego, azjatyckiego i innych. W owych 38% Amerykanów przyznających się do imigranckiego pochodzenia statystyka podaje następującą kolejność:

1. Najliczniejszą grupę stanowią Amerykanie niemieckiego pochodzenia. Grupa ta liczy 20 mln osób.
2. Na drugim miejscu plasują się Amerykanie pochodzenia angielskiego. Liczą oni 19 mln osób.
3. Na trzecim miejscu Amerykanie pochodzenia irlandzkiego, którzy liczą 13 mln osób.
4. Czwarte miejsce zajmują Amerykanie pochodzenia hiszpańskiego, liczący 9 mln osób.
5. Piąte miejsce zajmują Amerykanie włoskiego pochodzenia, którzy liczą 7 mln osób.
6. Na szóstym miejscu znajdują się Amerykanie, którzy w formularzu spisu ludności podają, iż są pochodzenia polskiego. Liczą oni 4 mln osób.

Statystyczne to stwierdzenie może być bolesnym zaskoczeniem — 20 mln Amerykanów przyznających się wyraźnie do pochodzenia niemieckiego i tylko 4 mln przyznających się do polskiego pochodzenia. Tak więc przedstawia się osławiona *Polish Power* w Stanach Zjednoczonych? Zaskoczenie może być tym większe, gdy dowiemy się, że wpływy Amerykanów polskiego pochodzenia na politykę amerykańską są nikłe, w przeciwieństwie do wpływów niemieckich. Wielu bowiem czołowych doradców prezydenta Richarda Nixona nosi niemieckie nazwiska, choćby wymienić Kissingera⁵, Haldemana, Ehrlichmana, Kleina, Kleindiensta, Zieglera i Shultza. Wymienieni znani są w Waszyngtonie pod zbiorową nazwą *German Mafia* lub *The Fourth Reich*⁶.

³ Duszpasterz Polski Zagranicą 22(1971) 414 (kronika z USA anonimowego autora).

⁴ Maria Kiełczewska-Zaleska, Andrzej Bonasewicz; *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, w: *Problemy Polonii Zagranicznej*, t. I, Warszawa 1960, 5—6.

⁵ Henry Kissinger jest Żydem pochodzenia niemieckiego, który w 1934 r. wyjechał z Niemiec z rodzicami, uchodząc przed prześladowaniami nazistowskimi. Do Niemiec wrócił dopiero po wojnie z armią amerykańską w randze kaprala. W latach 1945—1946 był opiekunem żydowskich uchodźców z siedzibą w Heppenheim.

⁶ *German Mafia in US — The Fourth Reich*, „Parade” z 12.9.1971. „Parade”, to niedzielny dodatek do szeregu czołowych pism amerykańskich.

Wróćmy jednak do interesujących danych wspomnianego „American Census Bureau”. Charakterystyczny jest dział *Education*. Element polski znajduje się na odległym miejscu, gdy idzie o ukończone studia kolejalne i uniwersyteckie. I tak:

1. Rosjanie — 23%
2. Anglicy — 14%
3. Niemcy — 11%
4. Irland. — 10%
5. Polacy — 9%
6. Włosi — 7%
7. Hiszpanie — 5%

Przyjrzyjmy się jeszcze statystycznemu wykazowi działu *Occupation*. Procentowo tzw. *White-Collar Workers* (pracownicy białokołnierzykowi) czyli zawody wolne i pracownicy biurowi przedstawiają się następująco:

1. Imigranci rosyjscy — 77,9%
2. „ angielscy — 46,9%
3. „ polscy — 44,7%
4. „ irlandzcy — 44,4%
5. „ włoscy — 42,7%
6. „ niemieccy — 42,1%
7. „ hiszpańscy — 25,3%

O ile optymistyczny jest dla nas wykaz procentowy powyżej przedstawiony, to niekorzystnie wypada zestawienie tzw. *Blue-Collar Workers* czyli pracowników fizycznych, którzy według pochodzenia zajmują procentowo następujące miejsca:

1. Imigranci hiszpańscy — 58,8%
2. „ polscy — 50,1%
3. „ włoscy — 49,1%
4. „ irlandzcy — 44,8%
5. „ niemieccy — 44,8%
6. „ angielscy — 42,6%
7. „ rosyjscy — 20,0%

Tak oto przedstawia się sytuacja imigrantów polskiego pochodzenia w oficjalnej statystyce amerykańskiej. Pamiętać jednak należy, że urzędowe spisy i cenzusy amerykańskie dalekie są od dokładności, tendencyjnie obniżają liczbę „foreinerów”⁷. Narodowość polska traktowana jest w nich w sposób szczególny. Już samo liczenie ludności pochodzenia polskiego na podstawie urzędowych statystyk jest zgoła niemożliwe, ponieważ urzędowe cenzusy uważają za Polaków tylko osoby urodzone w Polsce i przybyłe z Polski. Emigrantom polskim w okresie zaborów pisano z reguły narodowość niemiecką, rosyjską lub austriacką, a olbrzymia fala emigracji polskiej do USA przed pierwszą wojną światową rekrutowała się z Małopolski, Królestwa i Wielkopolski. Także współcześnie zdarzały się wypadki, że osobom urodzonym na Ziemiach Odzyskanych wpisywano Niemcy jako miejsce urodzenia⁸.

Urzędowy cenzus amerykański z 1890 r. wśród mieszkańców Chicago wykazywał tylko 52.756 Polaków. W 1903 roku ks. Wacław K r u s z k a sporządził,

⁷ Karol W a c h t l, *Polonia w Ameryce*, Filadelfia 1944, 60.

⁸ Ks. W. B., *art. cyt.*, 301.

urzędowo potwierdzony przez mayorę miasta, wykaz 250 tys. Polaków zamieszkałych w samym Chicago, a jego wykazy z całych Stanów Zjednoczonych zawierały liczbę 2.500 tys. Polaków⁹. Z wykazami tymi, potwierdzonymi i opieczętowanymi przez mayorów miast, udawał się do Rzymu, bo i do Stolicy Apostolskiej szły mylne sprawozdania niemieckie i irlandzkie, że Polaków w USA jest garstka i to sami awanturnicy.

Do Stanów Zjednoczonych wędrował w ogromnej masie chłop i robotnik polski z brzemieniem niewoli politycznej i ekonomicznej, szukając tam chleba i wolności. Start jego był ciężki. Gdy stawał w Pensylwanii spotykał się z Niemcami, którzy siedzieli już tam w bogatych willach dyrektorów kopalń, on zaś musiał ryć po 12 godzin w ciemnych i pełnych niebezpieczeństw kopalnianych sztolniach. I te uwarunkowania socjo-historyczne należy mieć na uwadze, gdy się porównuje *German Power* i *Polish Power*.

A dziś jak się przedstawia faktyczny stan liczebny *Polish Power* w USA? Optymiści obliczają liczbę osób polskiego pochodzenia na 12 mln. Jest to zapewne liczba wygórowana i przesadna, ale bliższa prawdy niż obliczenia pesymistów. Rozsądniej jest przyjąć szacunkowo liczbę mieszczącą się w granicach 8—9 mln osób polskiego pochodzenia w USA¹⁰. Kongres Polonii Amerykańskiej doliczył się 6.372 tys. Polaków, a radziecki *Atlas Narodów Świata* z 1962 r. wymienia 6.500 tys. Polaków. Na liczbę tę wskazują także wyniki sondażu przeprowadzonego przez księży polskich w USA. Sami jednak Amerykanie dowodzą, że Polaków jest tam o wiele więcej. Zapewne nie będzie 10 mln Polaków, ale 8 mln Amerykanów polskiego pochodzenia.

Ks. Zenon Kaczmarek TChr., Puszczykowo

3. Diamentowy jubileusz parafii polskiej w Utica

W ostatnim czasie jubileusz tego rodzaju jest wiele, bo około 75 lat temu napływały do Stanów Zjednoczonych liczne rzesze ludu polskiego w poszukiwaniu lepszego bytu za oceanem. Wielu po prostu uciekało z ziem polskich, nie chcąc służyć w wojsku carskim lub pruskim. Wówczas to powstało najwięcej polskich parafii na ziemi amerykańskiej.

Z okazji 75-lecia parafii Św. Trójcy w Utica, NY, wydano księgę jubileuszową. Choć w księdze tej przeważa już język angielski, można w niej wyczytać sporo interesujących rzeczy dotyczących tamtejszej polskiej społeczności parafialnej. Jest ona bowiem doskonałą ilustracją rozwoju typowej polskiej parafii w Stanach Zjednoczonych.

W 1908 r. liczba chrztów w Utica była najwyższa, wynosiła bowiem 480 ochrzczonych dzieci. W trzydzieści lat później spadła do 100, a w 1971 r. do poniżej 100. Do sakramentu bierzmowania najwięcej dzieci przystąpiło w 1908 r., bo 412 dziewcząt i 390 chłopców. W ostatnich latach liczba ta waha się od 90 do 30. Największą liczbę ślubów, bo 200, zanotowano w 1909 r. W ostatnich latach liczba ta waha się około 40. Liczba dzieci szkolnych wynosiła w 1924 aż 1.393, obecnie do szkoły parafialnej uczęszcza 522 dzieci. Rok 1919 przyniósł największą liczbę zgonów, a w roku 1920 zmarło 75 dzieci. W ostatnich latach zgony dzieci należą do rzadkości, ale zaznacza się wzrost liczby zgonów dorosłych — w 1970 r. zmarło 110 osób.

Autor księgi jubileuszowej snuje na ten temat myśli raczej smutne, wyrażając obawy o przyszłość parafii:

⁹ Ks. Waclaw Kruszką; *Historia polska w Ameryce*, t. I, Milwaukee 1905, 90—96.

¹⁰ Anatol Twardowski, *art. cyt.*, 144—145.

„Bóg jeden wie, co przyszłość naszej parafii przyniesie. Miasta idą w ruinę. są w stanie przebudowy, trwa ucieczka ludności ze śródmieści na coraz to nowe przedmieścia, ubywa siostr zakonnych, a i bez tego sytuacja finansowa szkół jest coraz trudniejsza. Zmienia się oblicze miasta, a z nim oblicze parafii. Przyczynia się do tego rozbudowa i przebudowa szlaków komunikacyjnych. Położenie ekonomiczne całej doliny Mohawk pogorszyło się poważnie. w księgach parafialnych notuje się coraz mniej chrtów, a coraz więcej po-grzebów...”

Na innym miejscu księgi mowa jest o zwycięstwie, jakie parafia odniosła w sporach z urzędem drogowym, który wytyczył bardzo ruchliwy *Highway* o dwa metry od prezbiterium kościoła. Protesty przyczyniły się do zmiany planów, ale droga bardzo ruchliwa i tak wyrządziła szkodę, przecinając spokojną dzielnicę i utrudniając starszym parafianom dostęp do kościoła.

Bolączki tej zasłużonej polskiej placówki duszpasterskiej nie są wyjątkowe, a raczej typowe. Pisze się bowiem często o upadku polskości, winiąc za to duchowieństwo i liderów polonijnych, a tymczasem powodem tego zjawiska jest może przede wszystkim powszechny i głęboki proces przemian ekonomicznych i organizacyjnych w całych Stanach Zjednoczonych.

opr. ZK